

13 TRZYNASTKA

NUMER 30

Z ŻYCIA SZKOŁY s 1

ŁĄCZY NAS PAMIĘĆ s 2

NASZ MAŁY JUBILEUSZ s 3-4

NIEZWYKLI W SWEJ ZWYKŁOŚCI s 5

SZYBKIE SPOJRZENIE NA "NEXT-EX" s 6

MIŁOŚĆ DO POMARAŃCZY s 7-8

TRICKBOARD s 9

GALERIA s 10



Samorząd XIII LO otrzymał Certyfikat Wielkiego Serca, przyznaje go Schronisko Dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Rybnej 3 w Krakowie za wsparcie zbiórki karmy dla zwierzków.

Jak co roku, w szkolnym ogrodzie podziwialiśmy efekty Projektu Krokus z 2015 roku – złocistożółte kwitnące krokusy upiększyły otoczenie XIII LO.

Na początku kwietnia uczniowie z klasy II g – Dominik Maj i Jakub Galas wzięli udział w warsztatach e-learningowych „Historia ma przyszłość” zorganizowanych przez Instytut Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Uczestnicy rozwijali m.in. umiejętności posługiwania się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi w edukacji.

Lekcje prowadzone przez Internet to nowa tradycja w naszej szkole. Tym razem zajęcia dotyczyły wpisanej w 1987 r na listę światowego dziedzictwa UNESCO posiadłości prezydenta USA, Thomasa Jeffersona w stanie Virginia. Uczniowie z klasy I h poznali dom i ogród zaprojektowany przez trzeciego prezydenta Stanów Zjednoczonych .

W dniu 4 kwietnia uczniowie XIII LO poznali nową dyscyplinę sportu – TrickBoard. Zaprezentował ją Janek Brzyk przeprowadzając kilka lekcji wychowania fizycznego dla różnych klas.

Na początku marca uczniowie naszej szkoły wzięli udział w wymianie międzyszkolnej z młodzieżą z Francji. Brzmi ciekawie? Nawet bardzo? Wydarzeniu temu jest poświęcony osobny artykuł - zapraszamy do lektury!

Kwietniowy konkurs pięknego czytania wyłonił nowego mistrza małopolski- Igora Hamerlika z klasy I h. Wyróżniona zdobyła Aleksandra Mrozowska z klasy III e.

12 kwietnia w Radiu Pryzmat została wyemitowana kolejna audycja radiowa zrealizowana przez klasę II h o profilu humanistyczno-medialnym.

19 kwietnia szkoła uczestniczyła w akcji społeczno-edukacyjnej Żonkile „ŁĄCZY NAS PAMIĘĆ”, związanej z 75. rocznicą powstania w getcie warszawskim. W bibliotece szkolnej miała miejsce wystawa książek poświęconych tej tematyce, a uczniowie rozdawali swoim kolegom i nauczycielom żółte żonkile.

W dniu 19 kwietnia odwiedzili naszą szkołę dyrektorzy włoskich szkół, spotkali się z naszymi nauczycielami, aby wymienić doświadczenia. Oni również otrzymali żonkile.

Zakończenie roku dla klas maturalnych zbliża się wielkimi krokami, we wtorek 24 kwietnia klasyfikacja, a w piątek 27 kwietnia pożegnanie absolwentów XIII LO.

27 kwietnia klasa II h wyjeżdża do Tarnowa w ramach projektu „Kompetentni uczniowie”. W kolejnym numerze naszej gazetki na pewno zamieścimy artykuł na ten temat.

W dniach od 23 do 27 kwietnia w XIII LO przebywają uczniowie z Francji i Włoch, którzy uczestniczą w wymianie językowej.

23 i 24 kwietnia klasy I i II naszego liceum uczestniczyły w uroczystych apelach z okazji 227 rocznicy Konstytucji 3 maja.

Gabriela Knaś, kl. II h.

"Łączy nas pamięć"

Dzień 19 kwietnia 2018 roku był związany z 75. rocznicą wybuchu powstania w getcie warszawskim - największym zbrojnym zrywem Żydów podczas II wojny światowej, pierwszym powstaniem miejskim w okupowanej Europie. Marek Edelman, ostatni dowódca ŻOB-u, jeden z Ocalałych, każdego roku 19 kwietnia składał pod Pomnikiem Bohaterów Getta na Muranowie bukiet żółtych żonkili. Ten kwiat stał się symbolem szacunku i pamięci o powstaniu. Od sześciu lat Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie organizuje Akcję żonkile - # "Łączy nas pamięć". W tym roku XIII LO przyłączyło się do niej. W bibliotece szkolnej została zorganizowana wystawa książek poświęcona życiu w getcie, powstaniu i tematyce Holokaustu. Uczniowie - wolontariusze rozdawali nauczycielom, uczniom oraz pracownikom szkoły żółte żonkile.



Rozdaliśmy je także delegacji dyrektorów szkół włoskich, która gościła w tym dniu w naszej szkole na zaproszenie Instytutu Włoskiego w Krakowie. Goście z Italii byli wzruszeni tą akcją. Ing. Alfredo Fiore, Dirigente Scholastico z Istituto Tecnico Industriale Statale w Neapolu, podzielił się z nami osobistą historią rodzinną z czasów II woj-

ny światowej. Jego teść był więźniem w KL Auschwitz-Birkenau i zawsze mocno podkreślał, że swoje ocalenie zawdzięcza tylko i wyłącznie Polakom. W swojej pamięci zachował pozytywną i życzliwą postawę Polaków wobec prześladowanych Żydów. W obecności Dyrekcji XIII LO w Krakowie oraz 15-osobowej delegacji Grona Pedagogicznego naszej szkoły Pan Alberto Fiore powiedział: „Na wasze ręce składam podziękowania dla całego narodu polskiego za szlachetne zachowanie w czasie Holokaustu”.

Nasz mały jubileusz

30-sty numer gazetki szkolnej „Trzynastka”

Niby niewiele, ale zawsze to jubileusz. Jak się dowiedzieliśmy, żadna z dotychczas wydawanych gazetek szkolnych nie osiągnęła takiej ilości wydań. Poprosiliśmy o krótką rozmowę na temat gazetki Panią Dyrektora prof. Iwonę Cieślak – Prochownik oraz opiekunkę naszego pisemka, prof. Barbarę Bierówkę.

Pani Dyrektor Iwona Cieślak - Prochownik

„Trzynastka”: Czy śledzi Pani rozwój gazetki szkolnej i czyta każdy jej numer?

Czytam każdy numer bardzo uważnie i śledzę z zainteresowaniem rozwój waszej gazetki. Zauważyłam zmiany, które wprowadziliście w stronie tytułowej i w szacie graficznej, zwiększyła się liczba stron gazetki. Bardzo to wszystko doceniam, podoba mi się to, co jako klasa medialna robicie. Chcę jednak dodać, że podobała mi się również poprzednia wersja gazetki. Czytam regularnie każdy numer z zainteresowaniem, nie zmuszam się do tego, w przypadku gazetki jest to dla mnie przyjemność. Przyznam, że zwracam uwagę na nazwiska autorów i niektóre już pozytywnie zapadły mi w pamięć, toteż w kolejnych numerach szukam ich tekstów, ponieważ chcę zobaczyć co i w jaki sposób piszą, jak się rozwijają.

Na jakie teksty w gazetce zwraca Pani szczególną uwagę?

W każdym numerze gazetki „Trzynastka” jest miejsce na opis wydarzeń szkolnych, wywiady z utalentowanymi uczniami z naszej szkoły, są również recenzje. Zaczynam lekturę gazetki od aktualności, cieszy mnie, że klasa medialna stara się

o nich pisać. Przyznam, że zwykle najbardziej wyczekuję na recenzje książek lub filmów, choć nie w każdej gazetce się ukazują. W ostatnim numerze była recenzja „Mistrza i Małgorzaty” Michała Bułhakowa, jednej z moich ulubionych książek. Byłam bardzo ciekawa opinii osoby w wieku licealnym, takim jak mój, kiedy pierwszy raz sięgnęłam po tę lekturę. Tekst waszej koleżanki bardzo mi się spodobał, przeczytałam go z wielką przyjemnością.

Dziękujemy za rozmowę.

Pani prof. Barbara Bierówka

„Trzynastka”: Kiedy i w jaki sposób doszło do utworzenia gazetki szkolnej „Trzynastka”?

W 2014 r. otrzymałam propozycję prowadzenia warsztatów dziennikarskich w klasie humanistyczno-medialnej, 2h (2013-2016). To wówczas narodziła się koncepcja gazetki szkolnej. Tytuł, tematykę i układ zaproponowali uczniowie kl. 2h. Zdecydowałam, aby na początek wykorzystać ogólnopolską platformę Juniormedia. Zaprosiłam do współpracy nauczycielkę informatyki, prof. Magdalenę Czosnek-Golonkę, która zajęła się głównie sprawami technicznymi, ja natomiast treścią i sprawą poprawności językowej.

Proszę wymienić najlepszych pani zdaniem dziennikarzy szkolnej gazetki.

Nazwisk jest dużo, ale chcę wyróżnić redaktorów technicznych, bez nic by nie powstało. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Milena Szmudzińska z klasy 2d (2013-2016), śmiało można o niej powiedzieć, że jest matką – założycielką. Ona czuwała nad układem treści, niejednokrotnie ratowała sytuację swoim prywatnym sprzętem komputerowym, ponieważ nie mieliśmy wówczas tak dobrze wyposażonej pracowni medialnej. W 2015 r. dołączyły dwie wspa-

niałe dziewczyny z klasy humanistyczno-medialnej, 2h (2014-2017), Ola Pawlińska i Ola Maźnica. Pilnie uczyły się od Mileny, która w klasie maturalnej miała mniej czasu na dodatkową działalność i szybko się usamodzielniały. Bardzo doceniam ich pracę. One z kolei przekazały pałeczkę kolejnej klasie humanistyczno-medialnej - 1h (2016 – 2019). Redaktorami technicznymi aktualnie są Emilia Główka, Kasia Gąsiorek ☺ i Szymon Szymański, nieco wycofał się Nam Nguyen, mam nadzieję, że wróci. Ta ekipa również zasługuje na ogromne wyrazy uznania za inwencję twórczą i sprawność techniczną.

A co będzie dalej – czas pokaże.

Gazetka szkolna zmieniła się. Jak pani ocenia te zmiany?

Jestem z nich bardzo zadowolona. Propozycje wyszły od uczniów, a to dla mnie jest najważniejsze. Zmienił się tytuł – pierwszy

był „W 13 liceum przy Sądowej”, a od 2017 r. jest nowy. „Trzynastka” ma piękne logo, ciekawą szatę graficzną i liczy 12 stron.

Udaje się podtrzymać stałe rubryki: recenzje, Galerię pod Szczęśliwą Trzynastką, wywiady z uzdolnionymi uczniami. Ostatnio wprowadziliśmy rubrykę „Z życia szkoły” – skrótowy przegląd wydarzeń. Mam nadzieję, że uda nam się to wszystko kontynuować. Są też plany zmian w szacie graficznej. Mam jeszcze „w zanadrzu” takie niezrealizowane pomysły z ubiegłych lat, może uda się je wcielić w życie. Chciałabym, aby samorząd szkolny miał u nas swoją stałą rubrykę – może dadzą się namówić.

Dziękujemy za rozmowę.

Kasia Gąsiorek i Żaneta Morawiec, Ilh





Niezwykli w swej zwykłości!

Kiedy zainteresowanie staje się twoją pasją, wszystko zaczyna się zmieniać. Słyszysz zewsząd słowa uznania, widzisz, że to co robisz wzbudza u innych podziw i zachwyty. Masz wrażenie, że TO JEST TO i nigdy z tego nie zrezygnujesz. Czym jest dla mnie muzyka i jak właściwie zaczęła się moja przygoda z śpiewaniem? Zaczęło się od przedszkola. Mała dziewczynka z dwoma warkoczykami wychodzi przed zgromadzonych w małej sali rodziców i zaczyna śpiewać. Jedyne co czułam wtedy będąc dzieckiem, to zawstydzenie i niepewność. Teraz patrząc z perspektywy tych kilkunastu lat stwierdzam, że moje zachowanie na scenie z dnia na dzień ulega diametralnej zmianie. Zaczęło się zupełnie niewinnie. Przez „przypadek” powstał zespół wokalny składający się z solistów, którzy spotkali się na zakończenie sezonu artystycznego. Po rozdaniu nagród za różne konkursy, padła propozycja zaśpiewania wspólnie kilku piosenek na pożegnanie. Nie miałam pojęcia, że śpiewając ze sobą po raz pierwszy możemy być tak zgrani. Najpierw grupa liczyła kilkanaście osób, ale ostatecznie zostało nas ośmioro. Po półtorej roku od powstania zespołu zostało pięć charakterystycznych i wyjątkowych głosów. Taki był początek, a jak jest teraz? Od trzech lat dajemy koncerty w różnych miejscach. Najczęściej bywamy w szkole, w której pracuje nasza cudowna Pani Instruktor. Koncert ten zazwyczaj odbywa się na początku lutego w związku z Tygodniem Niepełno-



sprawności, a my nie bez powodu bierzemy w nim udział. Jeden z członków naszego zespołu choruje na autyzm. Cudowny, utalentowany i charyzmatyczny chłopak, dla którego muzyka i możliwość występowania z nami jest czymś więcej niż tylko hobby. Jest to dla niego swego rodzaju terapia. Śpiewanie stanowi ważną i istotną część jego życia. W zespole jest traktowany tak jak wszyscy, choroba nie czyni go innym od nas. Każdy z nas jest wyjątkowy i daje coś od siebie drużynie, którą jesteśmy. Nawet, jeśli nasza „kariera” miałaby się kiedyś zakończyć, jestem pewna, że każdy z nas zapamięta ten okres jak najlepiej. Zespół, który stworzyliśmy, może być podstawą do dalszego rozwoju każdego z nas, dzięki temu doświadczeniu jeszcze lepiej rozumiemy muzykę jak i jej wartości. Jak w każdej drużynie, tak i u nas zdarzają się sprzeczki. Kiedy pięć osób dojdzie do głosu w jednym momencie, robi się spory szum. W ciągu tych trzech lat nasz zespół zasłynął ze swego temperamentu i energii... Staraliśmy się być tacy, jakimi naprawdę jesteśmy. Nigdy nie chcieliśmy udawać, nigdy nie chcieliśmy być „sztywniakami w ładnych ciuszkach”.

Jesteśmy sobą. Jesteśmy drużyną.
Jesteśmy niezwykli w swej zwykłości.

Julia Wenc, kl. IIh



NASZE TEKSTY

Szybkie spojrzenie na „Next-ex”



Jest to jedna z moich ulubionych komedii Teatru Telewizji. Motyw dość powszechny – córka, jedynaczka przyprowadza do domu swojego wybranka, aby przedstawić go rodzicom. Ma jednak utrudnione zadanie, ponieważ bardzo ciężko sprostać wymaganiom ojca, który dla swojej „królowny” poszukuje partnera idealnego.

W wydaniu Machulskiego z doskonałą obsadą polskich gwiazd kina sztuka staje się jednak niezłym oryginałem.

Na koniec kilka informacji ze strony Teatru Telewizji dla zainteresowanych:

Autor: Juliusz Machulski

Reżyseria: Juliusz Machulski

Zdjęcia: Witold Adamek

Scenografia: Wojciech Żogała

Obsada: Jan Englert (Eustachy), Małgorzata Zajączkowska (Zyta), Krzysztof Stelmaszyk (Karol), Anna Seniuk (Kika), Jakub Firewicz (Marcel), Julia Rosnowska (Marysia)



Dialogi zwałają z nóg. Jak przystało na porządną komedię, Machulski napisał je genialnie. Do samej fabuły także nie mam zastrzeżeń. Rola Englerta to oczywiście perełka. Jak zawsze pełen wykwintnej elegancji i szyku przeszedł przez scenę jak prawdziwy dżentelmen, co wcale nie umniejsza kunsztu innych aktorów. Całą obsadę moim zdaniem dobrano doskonale.

Polecam „Next-Ex” gorąco każdemu, kto pragnie spędzić wieczór miło i z uśmiechem na ustach.

Co nieco o Teatrze Telewizji

Teatr TV miał swój początek 25 października 1952 roku. To właśnie wtedy wyemitowano program składający się z montażu form artystycznych. Pierwszą inscenizacją w historii polskiej telewizji był natomiast wyświetlony 15 listopada 1952 roku fragment „Lalki” z Teatru Polskiego w Warszawie. Fundamentem całego Teatru Telewizji jest Teatr Poniedziałkowy, ma najdłuższą historię i od lat cieszy się najwyższą oglądalnością. Przez wszystkie lata gościł znakomitych artystów i stworzył własne środki wyrazu. Na przełomie lat 60. i 70., uznawanych za najciekawsze w dziejach teatru telewizyjnego, poniedziałkowe spektakle, pod względem ilości widzów, wyprzedzał jedynie Teatr Kobry i Sensacji.

Emilia Główna, Ilh

ABC PROJEKTY

“Miłość do trzech pomarańczy” według Michała Znanieckiego i Bogumiła Palewicza

“Do opery albo się chce, albo się nie chce...” twierdzi pewna pisarka, ale jak się jest chodzi do XIII LO, to zawsze się chce i z ochotą idzie się wszędzie. Uczniom klasy 2h taka właśnie okazja nadarzyła się w niedzielę 15 kwietnia. Najpierw uczestniczyliśmy w warsztatach #Opera, realizowanych w ramach akcji Bon Kultury a później obejrzelśmy spektakl "Miłość do trzech pomarańczy" Siergieja Prokofiewa. Akcja toczy się w moskiewskim domu dla seniorów. Ponieważ zepsuł się tam telewizor, lekarze na życzenie pacjentów postanawiają zainscenizować bajkę „Miłość do trzech pomarańczy”. W główne role wcielają się lekarze i sanitariusze. Jest to opowieść o Księżciu, na którego rzuciła zły czar Fata Morgana. Zakochał się on w księżniczce zamkniętej w pomarańczy. Musi pokonać wiele przeszkód zanim ją poślubi. Scenografia spektaklu przypomina właśnie telewizor i odegrała w nim kluczową rolę. W przedstawieniu wykorzystano projekcje multimedialne, które wyczarowały niesamowity świat i niezwykle efekty. Oj, może się



widzom niejednokrotnie zakręcić w głowach.... Wyobraźcie sobie olbrzymi nóż przelatujący przez scenę, widelec spadający z sufitu czy talerz, za którym chowali się bohaterowie (!) Bardzo podobały nam się kostiumy postaci, np.: Fata Morgana ubrana była w długą, czarną, efektowną suknię, a Księżę natomiast odziany był w krótkie beżowe spodnie, białą koszulę i kamizelkę. Dzięki temu, mimo, że był synem Króla,

przypominał zwykłego, szarego człowieka. Na pochwałę zasługuje także dobór aktorów, którzy mieli trudne zadania i wszyscy świetnie wypadli, ale my chcielibyśmy wyróżnić jedną postać - Kucharkę graną przez Przemysława Firka. Możecie sobie tylko wyobrazić kobietą postać śpiewającą barytonem :) Ciekawym pomysłem inscenizacyjnym było wejście chóru na widownię. Aktorzy rozstawieni między widzami nie wyszli ze swoich ról, a w tamtym momencie granica między sceną a publicznością zatarła się. Były to niezwykle chwile, mogliśmy się poczuć jak część chóru. Warto było usłyszeć te mocne głosy z bliska. Gra światła w połączeniu z muzyką, kostiumami, grą aktorską, projekcjami multimedialnymi, scenografią, fabułą i śpiewem w języku rosyjskim, tworzą magiczną całość. Zaskoczyły nas dwie rzeczy: że język rosyjski może być tak melodyjny i "plastyczny" oraz zakończenie.

Oto opinie naszych kolegów:

“Wspaniałe efekty, dobrzy aktorzy, piękne udźwiękowanie, jednakże ciężko było zrozumieć przekaz. Powodem była bariera językowa, ponieważ trzeba było czytać napisy i patrzeć na to, co się dzieje na scenie jednocześnie. Natomiast warsztaty #Opera były bardzo ciekawe.”

“Spektakl operowy pt; “Miłość do trzech pomarańczy” bardzo mi się podobał. Akcja tocząca się na scenie pięknie współgra-

ła z muzyką Prokofiewa. Aktorzy zdecydowanie stanęli na wysokości zadania, a ich zdolności wokalne naprawdę zachwyciły. Scenografię pięknie uzupełniały efekty świetlne i projekcje, które wyczarowały niezwykłą przestrzeń na scenie. Kolejną niespodzianką byli aktorzy na widowni i w łóżkach. Ogromna ilość projekcji była momentami męcząca dla oczu, ale nadawała przedstawieniu niezwykłą aurę “dziwności” i swoistego niepokoju, co jest kolejną wielką zaletą. Zakończenie było dość oryginalne, przyznam, że bardzo mnie zdziwiło i zaskoczyło, ale jednocześnie bardzo mi się podobało.”

“Przedstawienie było bardzo ciekawe. Zaskoczyło mnie to, że język rosyjski może być tak dźwięczny, melodyjny i plastyczny. Piękne kostiumy, niezwykła scenografia, muzyka i śpiew złożyły się na cudowny klimat. Akcja często zaskakiwała, nic w tej opowieści nie było oczywiste, zaskakiwały również pomysły reżysera spektaklu, scenografów i reżysera światła. Wejście chóru na widownię było absolutnie mistrzowskim rozwiązaniem.”





SPORT

TRICKBOARD

Nowe sporty powstają z dnia na dzień. Są takie, które nie mają szans na wybitcie się, ale trafią się również ciekawe i obiecujące, które mogą mieć wielką przyszłość. Do tej drugiej kategorii zalicza się trickboard. Do uprawiania tego niecodziennego sportu potrzeba jedynie drewnianej deski i walca. W tej dyscyplinie głównie chodzi o to, żeby jak najdłużej utrzymać równowagę. Bardziej zaawansowani mogą próbować nauczyć się różnych trików i akrobacji, co zaprezentował chłopak zapoznający nas z tym sportem, tak więc zabawa nigdy się nie nudzi. Nie jest to zajęcie aż tak proste, jak się wydaje, ale za to ciekawe i stanowi poważne wyzwanie.

Nauczyciele wuefiści z XIII LO uznali trickboard za ciekawy pomysł, dlatego zaprosili Janka Brzyka, żeby opowiedział o zasadach i pokazał jak to wygląda w praktyce. Jako młodzi, obiecujący i dociekliwi dziennikarze ze szkolnej gazetki zapy-

taliśmy ich o opinię na temat tej nowej dyscypliny. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że sport ten ma dość spory potencjał, jest interesujący, ale może być też niebezpieczny. Zasugerowali, że jeśli uczniom naszego liceum się to podoba, to powinni spróbować i rozwijać swoje umiejętności. Podkreślili jednak, że

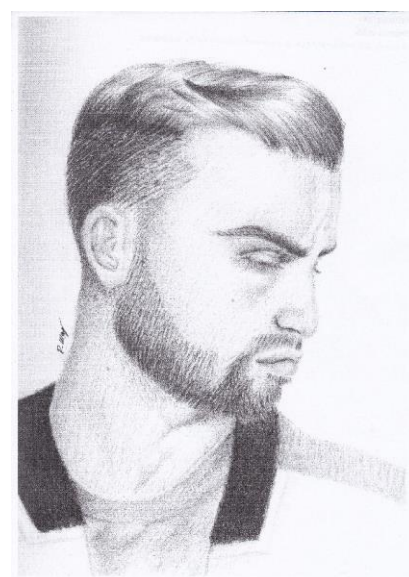
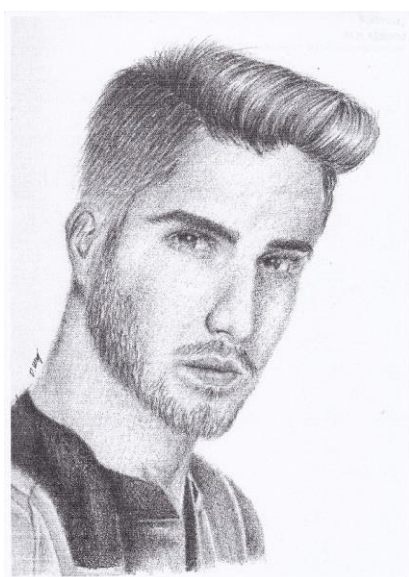
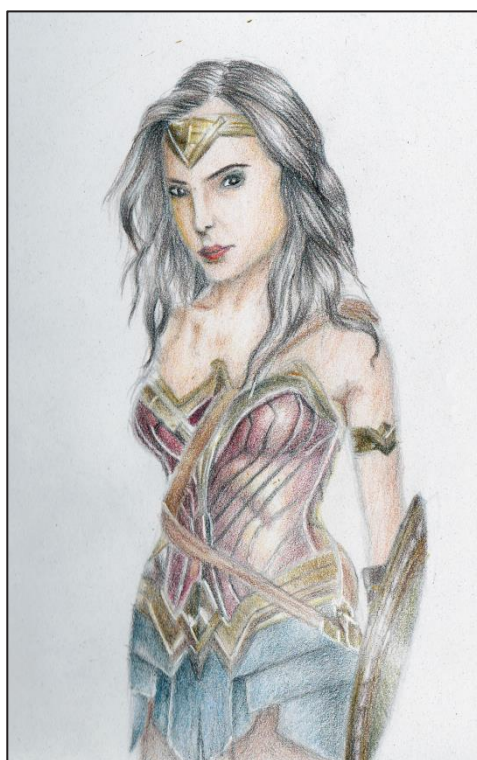
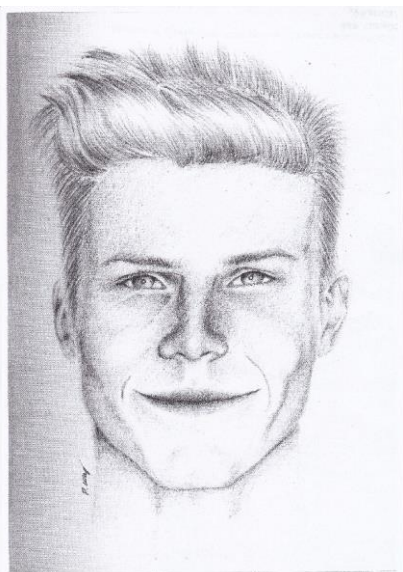
należy zachować szczególną ostrożność podczas nauki, gdyż dobra zabawa może skończyć się obrażeniami. Rozwiązli nasze nadzieje na stworzenie szkolnej drużyny trickboardowej. Uznali, że sport ten musi się jeszcze rozwinąć, a poza tym podkreślili, że w szkole najważniejsze są kwestie bezpieczeństwa, toteż trickboard na lekcjach wf-u może stanowić problem. Zachętili jednak do rozwoju swoich pasji i zainteresowań, gdyż jest to bardzo ważne w naszym wieku.



Maciej Obora, Mikołaj Gil, kl. IIh

GALERIA

Prace wykonane przez Dominikę Klag z klasy 1g.





13 TRZYNASTKA

Redakcja: Emilia Głowska, Katarzyna Gąsiorek

Opiekunowie: Barbara Bierówka